

prof. zw. dr hab. Edmund Kizik  
Zakład Historii Nowożytnej  
Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego

Gdańsk, 3. 04. 2015.

Ocena dorobku naukowego i organizacyjnego dr. Dariusza Kaczora w związku z postępowaniem habilitacyjnym

Dr Dariusz Kaczor (rocznik 1968) odbył studia magisterskie w Uniwersytecie Gdańskim w latach 1989-1994. Pod kierownictwem prof. dr. hab. Andrzeja Grotha przygotował w 2000 r. pracę doktorską pt. *Przestępczość, wymiar sprawiedliwości i dyscyplinowanie społeczne w Gdańsku w XVI-XVIII wieku*; recenzentami w przewodzie byli prof. Andrzej Karpiński i dr hab. Edmund Kizik. Dysertacja została opublikowana w 2005 r. jako *Przestępczość kryminalna i wymiar sprawiedliwości w Gdańsku w XVI-XVIII wieku*, Gdańsk 2005, ss. 448; recenzentem wydawniczym pracy był Edmund Kizik.

D. Kaczor pracę zawodową rozpoczął w Archiwum Państwowym w Gdańsku jako archiwista (1999-2000), następnie pracował w Bibliotece Gdańskiej PAN na stanowisku bibliotekarza (2000-2001). Ostatecznie, po uzyskaniu stopnia naukowego doktora (2000 r.), od 2001 r. do chwili obecnej, zatrudniony jest w Instytucie Historii Uniwersytetu Gdańskiego, w Zakładzie Archiwistyki, najpierw jako adiunkt (2001-2013) a od 2012 r. jako starszy wykładowca.

#### **Ogólna charakterystyka dorobku naukowego.**

Dariusz Kaczor jest badaczem problematyki społecznej w dużych miastach Prus Królewskich od XV do XVIII w. W swoich badaniach podejmuje zagadnienia związane z głównie z tematyką:

1. przestępczości i wymiaru sprawiedliwości w okresie nowożytnym (Gdańsk XVI-XVIII w.)
2. kultury sanitarnej w XV-XVIII w. (Gdańsk, Elbląg, Toruń)
3. dziejów kultury artystycznej i rzemiosła artystycznego w Prusach Królewskich
4. edytorstwa źródeł z XV-XVIII w. (Prusy Królewskie).

Rezultatem badań z tego zakresu jest opublikowanie w ciągu 22 lat (od 1993 do 2015 r.) 44 publikacji naukowych i popularnonaukowych: artykułów, niewielkich edycji źródłowych oraz przyczynków źródłowych (pomijając kilkanaście haseł encyklopedycznych i biograficznych ogłoszonych m.in. w *Encyklopedii Gdańska*, Gdańsk 2012). W skład tego dorobku wchodzi również dwie najpoważniejsze prace D. Kaczora, monografie książkowe (praca doktorska i praca habilitacyjna) oraz trzy prace redakcyjne (współredagowanie wydawnictw katalogowych).

Zdecydowana większość prac (36) została opublikowana już po obronie pracy doktorskiej w 2000 r.; 4 pozycje ukazały się w językach obcych (po niemiecku), w tym trzy za granicą. Większość tekstów została opublikowana w pracach książkowych, materiałach pokonferencyjnych, katalogach wystaw muzealnych, dedykowanych księgach jubileuszowych lub pamiątkowych. Cztery artykuły ogłoszono w pismach należących do najważniejszych periodyków historycznych w Polsce, czyli w „Zapiskach Historycznych” oraz „Kwartalniku Historii Kultury Materialnej”. Książka doktorska (*Przestępczość kryminalna i wymiar sprawiedliwości w Gdańsku w XVI-XVIII wieku*, Gdańsk 2005) wraz z artykułami *Władza i przestępcy. Sankcje karne...* (1997, Wykaz publikacji, nr 4), *Ostatnia posługa. Pocieszenie skazańca...* (1997, Wykaz publikacji, nr 5), *Przedstawienie egzekucji* (2003, Wykaz publikacji, nr 14), *Herrschaft und Verbrecher...* (2005, Wykaz publikacji, nr 22), spotkały się z uznaniem środowiska i stanowią znaczący wkład w badanie nad kulturą prawną nowożytnego Gdańska.

Wiele tekstów z zakresu dziejów kultury artystycznej i rzemiosła artystycznego w Prusach Królewskich ukazało się w okazjonalnych katalogach wystaw muzealnych i jest stosunkowo słabo znana. Jednak, bez różnicy miejsca ich opublikowania, walorem prac D. Kaczora pozostaje bardzo dobre rozpoznanie materiału źródłowego oraz rozległe erudycyjne przypisy z licznymi odwołaniami do dokumentacji archiwalnej. Również silną stroną jest umiejętność nietuzinkowego zaprezentowania materiału źródłowego oraz świadomość interdyscyplinarności (prace z zakresu kultury artystycznej). Do słabości należą przede wszystkim trudności w syntetyzowaniu wiedzy oraz wyciąganie wniosków ogólniejszych; Autor najwyraźniej lepiej się czuje w detalicznych, wąskich badawczo analizach formalno-prawnych, aniżeli szerszych ujęciach dynamicznych. Zastanawia przy tym pewna pasywność badawcza: w przedstawionym dorobku (Wykaz publikacji, Autoreferat) zwraca uwagę niewielka liczba recenzji (jeden artykuł recenzyjny, jedno omówienie) oraz dość niewielkie doświadczenie międzynarodowe, wręcz jego brak (nie natrafiłem w Autoreferacie oraz pozostałych załącznikach na informacje o wyjazdach stypendialnych, konferencyjnych, zagranicznych kwerendach archiwalnych, nie odnajduję również uczestnictwa w międzynarodowych programach badawczych, czy ponadregionalnych kontaktach naukowych). Przy obranej specjalizacji badawczej Autora ten rodzaj autarkii badawczej zaskakuje i stanowi wyraz braku dostatecznej samodzielności.

Po zamknięciu etapu studiów nad kwestiami przestępczości w Gdańsku, Autor skupił się przede wszystkim na niezwykle obszernym zagadnieniu dotyczącym kwestii sanitarnych w wielkich miastach Prus Królewskich. Chociaż obydwie zagadnienia łączyła poniekąd osoba kata oraz zakres jego społecznych funkcji (m.in. czyszczenie latryn), to z zasady jest to tematyka całkowicie odmienna i oznacza przejście od problematyki historyczno-prawnej do dziejów kultury życia codziennego - kultury sanitarnej, problematyki umożliwiającej stawianie tez oraz wyciąganie

wniosków o znaczeniu fundamentalnym dla rozwoju kultury życia w środowiskach zurbanizowanych.

W ramach tej problematyki powstała książka habilitacyjna oraz trzy artykuły, w tym dwa opublikowane w renomowanym, centralnym czasopiśmie naukowym „Kwartalniku Historii Kultury Materialnej” (materiały pokonferencyjne). Po części materiały te zostały wykorzystane w odpowiednich części pracy habilitacyjnej.

***Osiągnięcie naukowe: Kultura sanitarna miast Prus Królewskich XVI-XVIII wieku***

Książka habilitacyjna: *Utrzymywanie czystości w wielkich miastach Prus Królewskich XVI-XVIII wieku, Studium z dziejów kultury sanitarnej w mieście nowożytnym*, Gdańsk 2015, ss. 530; recenzentem wydawniczym książki był prof. Andrzej Groth. Praca podejmuje zagadnienie stosunkowo słabo zbadane zagadnienie, szczególnie w nowej historiografii polskiej. Dotychczas niewiele wiedziano o oczyszczaniu przestrzeni miejskich w Gdańsku, Toruniu i Elblągu w okresie nowożytnym. W prawdzie przy okazji gdańskiej konferencji z 2004 r. omówiono stan wiedzy i udało się zebrać kilka ważnych studiów na ten temat, to jednak w dalszym ciągu społeczne skutki działalności człowieka dla najbliższego środowiska pozostają nie do końca spełnionym dezyderatem badawczym; zob. *Ścieki, kloaki i sekretnicy. Problemy oczyszczania miast środkowoeuropejskich w średniowieczu i w czasach nowożytnych od XV do drugiej połowie XIX w.* (materiały opublikowane w „KHKM”, 53, 2005, 3-4). Równocześnie przynajmniej dla miast pruskich należy odnotować w ostatnich kilku latach znaczący postęp wiedzy przede wszystkim w związku ze studiami Dariusza Kaczora (Gdańsk i pozostałe miasta Prus Królewskich) oraz Jacka Wijaczki (Królewiec) i innych badaczy. D. Kaczor starał się nadać swoim badaniom charakteru wszechstronnego studium z dziejów kultury sanitarnej w mieście nowożytnym.

Podstawę źródłową dla niniejszej, obszernej pracy zapewniły wszechstronnie i starannie przebadane zasoby Archiwum Państwowego w Gdańsku (materiały dla Gdańska i Elbląga) oraz Archiwum Państwowego w Toruniu (archiwalia dla Torunia) oraz Biblioteki Gdańskiej PAN (przede wszystkim druki edyktów i zarządzeń władz gdańskich; szkoda, że zrezygnowano przy tym z podania tytułów, choćby incipitów, czy wskazania, o jakie druki zarządzeń chodzi i z jakich lat pochodzą). Jest to bez wątpienia baza materiałowa bardzo bogata (zob. opis s. 14-30) i Autor niniejszej pracy wielokrotnie odwołuje się do niej, cytując odpowiednie źródła, czyniąc liczne egzemplifikacje; urozmaica to tekst czyniąc materiał bardziej przystępnym. Erudycyjne możliwości Dariusza Kaczora w tym zakresie muszą budzić uznanie; równocześnie jednak trzeba podkreślić zdecydowaną przewagę jaką w tym materiale zajmują źródła normatywne, spychające na margines np. sprawy sporne rozstrzygane przed sądami.

Szkoda, że we wstępie pracy nie dokonano zdefiniowania pojęcia stanu sanitarnego lub

kultury sanitarnej (zarówno wg zmieniającej się wiedzy z epoki nowożytnej (np. definicje oświeceniowych myślicieli), jak te ze współczesnych badań historycznych). Ograniczając się do kwestii oczyszczania miasta chodzi o jasne wskazanie źródeł zanieczyszczeń: czyli naturalnego pochodzenia (np. deszcze, śnieg, lód) lub antropogeniczne – wynikające z działalności człowieka, zamierzonej i niezamierzonej: w obrębie jego domu, prywatności np. odpady z przygotowanego jedzenia, odchody naturalne, z hodowli domowej etc.), czy działalności okazjonalnej w miejscach publicznych (targi, ulice, rzeki). Inny charakter ma już działalności stała: skutki wytwórczości rzemieślniczej i przemysłowej; ostatecznie działalność zwierząt (zarówno dzikich jak i hodowlanych). Na przykład zabijanie bezpańskich psów nie do końca mieści się w pojęciu oczyszczania miasta, lecz wynikało raczej z obawy przed agresją głodnych, wałęsających się psów. Następnie nie wyodrębniono z tej bardzo szerokiej palety tematycznej dostatecznie sprecyzowanych zagadnień szczegółowych wraz ze wskazaniem przestrzeni, w której zamierzano dane zjawisko zbadać; zwykle jest to miejsce przecięcia się przestrzeni prywatnej z publiczną.

Brak jasnego sformułowania tez pracy, zakresu oraz metody zamierzonych badań zaciążył nad całym studium i stanowi źródło pewnych nieporozumień. Nie wiadomo dlaczego pewne zagadnienia się w pracy pojawiają, a inne są pomijane, choć wydają się równie istotne dla całości; o tych kwestiach wspomnę jeszcze w dalszej części mojej opinii.

Pewne uwagi krytyczne należy poczynić również w związku z przyjętą cezurą pracy. Przede wszystkim zbyt lakoniczne i mało przekonujące jest uzasadnienie cezury zamykającej badania (s. 31-32), tj. przyjęcie końca wieku XVIII, ewentualnie przełomu XVIII i XIX w.). Wbrew Autorowi („koniec funkcjonowania miast Prus Królewskich w ramach Rzeczypospolitej”), czyli zagadnienie z dziedziny politycznej nie musi się przekładać na zagadnienia związane z usuwaniem nieczystości. D. Kaczor nie opisuje, w jaki sposób cezura polityczna (rozbiory i pojawienie się administracji pruskiej w Elblągu w 1793, w Gdańsku i w Toruniu 1793 (ponownie po 1814), miały wpłynąć na zmianę dotychczasowych stosunków sanitarnych. Czy zmieniła się dotychczasowa praktyka w funkcjonowaniu samych wielkich miast pruskich w tym zakresie? Czy zmiany były na tyle istotne, że cezura taka – jak chce Autor – nie powinna budzić żadnych zastrzeżeń? (s. 32). Ale przecież nawet nowe pruskie formy zarządzania miastem nie wpłynęły chyba w widoczny sposób na czystość Gdańska, czy Elbląga. Czy może zachowania w dalszym ciągu pozostawały jednak tradycyjne i anachroniczne, czyli wszystko pozostało po starym aż po połowę XIX w., i powstania kanalizacji, nowoczesnego systemu wodociągów? Autor do tych zagadnień się nie odniósł, a ja odpowiedzi na tak postawione pytanie w książce nie znajduję.

Dlatego też sięgnięcie do materiałów władz prowincjonalnych w Geheimes Staatsarchiv PK w Berlinie-Dahlem pozwoliłoby albo bezdyskusyjnie uzasadnić podjęty zabieg autorski, albo nakazałoby przesunięcie cezury aż po lata trzydzieste XIX w. (1831 - pierwsza epidemia cholery).

Czyli do zakończenia epoki przedindustrialnej, co w tego rodzaju pracy (o kulturze sanitarnej) byłoby znacznie bardziej uzasadnione.

Warto również przypomnieć, że zakazy grzebania w kościołach Gdańska wydano dopiero po 1815 r. A jeszcze później doszło do tworzenia nowych cmentarzy podmiejskich (wcześniej powstawały w Warszawie, nie wspominając o Paryżu, Berlinie i Wiedniu). A przecież decyzje usunięcia pochówków uzasadniano właśnie przyczynami sanitarnymi i uciążliwością społeczną pogrzebów wewnątrz kościołów i wewnątrz miast. Poprzedziła je ogólnoeuropejska dyskusja na ten temat. Pisałem o tym zagadnieniu krótko w artykule *Zakazy grzebania zmarłych w gdańskich kościołach i na cmentarzach przykościelnych w 1816 r. Początki zmian w kulturze funeralnej XIX wieku*, w: *Nekropolie Pomorza*, Gdańsk 2012. Nowa polityka sanitarna związana była m.in. ze zmianami w topografii cmentarnej w wielkich miastach pruskich. Problematyki jako takiej nie podjęto w omawianej pracy, ani dla czasów dżumy, ani w czasach zwykłych. Autor nie tłumaczy powodu (zob. rozważania na s. 71-81).

Z kolei dla cezury początkowej najistotniejszym wyznacznikiem daty początkowej nie powinien być przyrost materiału źródłowego, lecz raczej czynnik demograficzny i przestrzenny - szybki wzrost zaludnienia miast pruskich w 2 poł. XVI w., który spowodował (szczególnie widoczne w Gdańsku) zagęszczenie zabudowy i niedostatki w budownictwie mieszkaniowym. Wielkie miasta pruskie cierpiały od schyłku XVI w. na przeludnienie, co skutkowało rozwojem przestrzennym poza dotychczasowe średniowieczne umocnienia miejskie; stawiało to przed władzami miejskimi istotne problemy organizacyjne; również w kwestiach sanitarnych. Dla Gdańska to również szybki w tym czasie rozwój podmiejskich osad konkurujących z wytwórczością samego miasta (podgdańskie Stare Szkoty i inne przedmiejskie ośrodki badane przez Edmunda Cieślaka i Sławomira Kościelaka). Wpływało to na dodatkowe kłopoty miasta spowodowane działalnością rzemieślników zanieczyszczających cieki wodne przed wpływieniem ich do Gdańska zarówno przed 1772 r. jak i w okresie działania konkurencyjnego dla Gdańska pruskiego miasta zespolonego Chełm (do 1807 r.).

Poza wstępem praca została podzielona na 7 rozdziałów rzeczowych. Rozdział 1: Polityka sanitarna władz miejskich), rozdział 2: Obowiązki mieszczan związane z utrzymywaniem czystości), rozdz. 3: Obciążenia fiskalne z tytułu podatków od oczyszczania miasta; rozdz. 4: Organizacja wywozu nieczystości; rozdział 5: Urządzenia służące utrzymywaniu czystości; rozdz. 6: Niepożądane zwierzęta na terenie miasta jako problem sanitarny; rozdział 7: Opróżnianie kloak i usuwanie fekaliiów. W obrębie poszczególnych rozdziałów rzeczowych stosowano zwykle podziały geograficzne: Gdańsk – Elbląg – Toruń. Wydaje się, że z uwagi na zbieżność zagadnień rozdział 4 powinien zostać połączony z rozdziałem 7.

Niektóre z zagadnień podjętych w poszczególnych rozdziałach znalazło już miejsce we

wcześniejszych pracach D. Kaczora (*Labor infamius-labor utilis. Funkcje kata...*, „KHKM”, 53, 2005, s. 226-241; *Rola kata w systemie utrzymywania czystości w Elblągu XVII-XVIII wieku*, „Rocznik Elbląski”, 20, 2006, s. 147-158). Można dyskutować, czy niektórych problemów nie należałoby wyłączyć z pracy, jak np. kwestii usuwania drewna, wraków i innych przeszkód z ciągów wodnych (s. 165-170; *nota bene* ustawodawstwo na ten temat było szczególnie dobrze rozwinięte szczególnie również na poziomie sejmowym w Rzeczypospolitej – kwestia drożności Wisły i innych rzek spławnych), albowiem w moim mniemaniu nie są to kwestie sanitarne, lecz raczej dotyczące bezpieczeństwa transportu drogowego.

Mimo zastrzeżeń poczynionych przez Autora (s. 13) zabrakło w pracy zagadnień związanych z dostępem do wody spożywczej o dobrej jakości; wprawdzie D. Kaczor zdaje sobie sprawę, że jest to istotna kwestia, a sama problematyka jest mu znana (m.in. ważny artykuł D. Kaczora w „KHKM” 56, 2008, 3-4, Wykaz publikacji, nr 36), oraz w samej pracy (*Utrzymywanie czystości*, s. 63), to pominięcie samego zagadnienia a przy okazji i dużej syntezy Urszuli Sowiny, (*Woda i ludzie w mieście późnośredniowiecznym i wczesnonowożytnym. Ziemia polskie z Europą w tle*, Warszawa 2012) trudno zaakceptować. Z pozostałych uzupełnień bibliograficznych: to np. obecna na rynku od początku 2014 r. (praca ukazała się jeszcze w 2103) książka Daniela Wojtuckiego, *Kat i jego warsztat pracy na Śląsku, Górnych Łużycach i hrabstwie kłodzkim od początku XVI do połowy XIX w.*, Warszawa 2014, przynosi sporo informacji o pracach porządkowych i przy oczyszczaniu miasta (rozdz. 3.4); wcześniej ukazała się dysertacja Pawła Jeziorskiego, *Margines społeczny w dużych miastach Prus i Inflant...* Toruń 2009, podejmująca również zagadnienie obowiązków katów w służbie oczyszczania miasta. Dlaczego nie odnotowano tych pozycji w pracy? Mamy w ostatnich latach ewidentny postęp badawczy, który trzeba krytycznie śledzić.

Żałuję również, że w pracy pominięto działalność łaźni publicznych. Chodzi m.in. o potwierdzenie czy odrzucenie rozpowszechnionej opinii o zaniku łaźni publicznych w XVI w. w związku z rozpowszechnieniem się chorób wenerycznych. Rozumiem, że Autor zrezygnował z badania higieny osobistej, lecz jakiś choćby zarys działalności publicznych urządzeń i instytucji sanitarnych i poboru wody, również miejsc izolacji epidemicznych, kwarantanny, niszczenia rzeczy podejrzanych o kontaminację etc, powinien zostać umieszczony w książce. Stosunkowo niewiele miejsca (s. 81- 89) poświęcono zagadnieniom rzemiosł uciążliwych (cuchnących, takie jak garbarnie, rzeźnie), zanieczyszczającym wodę, ziemię i powietrze (farbiarze, rzeźnicy, kuśnierze, garbarze, mydlarze, gorzelnicy. Tu przyczyną moich uwag jest ponownie brak odpowiednio precyzyjnego wprowadzenia we wstępie.

Równocześnie praca przynosi bardzo wiele informacji szczegółowych, bardzo głęboko i szczegółowo wnikających w zagadnienia obciążeń finansowych, jakie ponosiły miasta i jego

mieszkańcy z tytułu utrzymywania czystości, czy usuwania nieczystości (bardzo istotne zestawienia tabelaryczne). Bardzo interesujące, lecz zapewne jedynie dla bardzo wąskiej garstki czytelników, są poczynione zestawienia m.in. terminologiczne (s. 36-37, tab. 1; zob – 56); lokalizacje wysypisk śmieci, gór gnojowych, s. 171-192, obciążeń związanych z utrzymaniem czystości, s. 193 i nn; s. 376 i nn. Z pewnością korzystanie ze studium byłoby łatwiejsze po dodaniu mapek poszczególnych miast, ze wskazaniem topografii różnych gnojnych gór, miejsc wysypisk śmieci itp.

Ilość danych szczegółowych jest tak duża, że można się w tych materiałowych wskazówkach zatracić. Równocześnie jednak brakuje mi odwołań do porównawczej literatury przedmiotu: wyraźny jest prymat źródeł archiwalnych nad pracami syntetycznymi, które pozwalają na zrozumienie pewnych ogólniejszych trendów, na wyciągnięcie wniosków przydatnych dla innych badaczy. W rozdziałach 3-7 niewiele jest przywołań do literatury z innych ośrodków miejskich, również tych wskazanych we wstępie do pracy; niekiedy odwołania są mało zrozumiałe, albowiem w tekście jest mowa o sytuacji w miastach Prus Królewskich, a odwołania kierują do książek o miastach południowoniemieckich, czy innych (np. początek rozdz. V, s. 329, przyp. 1-2; początek rozdz. VII, s. 435, przyp. 1).

Nie ma potrzeby udokumentowania wszystkich informacji; szczególnie, że niekiedy czyni się to bez wyraźnej potrzeby. Mimo, że należę do wdzięcznych czytelników cytatów źródłowych, odnajdując tam wiele wzmianek o treściach badawczo interesujących, lecz wychodząc już poza mury pruskich miast, wydaje się, że warto czasem rezygnować z detalu i piętrzenia informacji w przypisach, a skoncentrować się na:

1. kwestiach porównawczych z innymi ośrodkami o porównywalnej liczbie mieszkańców, zarówno nadbałtyckimi, tymi związanymi z nadbałtycką kulturą hanzeatycką, jak np. Królewiec (tu lektura prac Jacka Wijaczki dostarcza bardzo licznych wskazówek archiwalnych), Ryga, czy Lubeka, ale również z innymi miastami polskimi np. z Warszawą, Krakowem, Poznaniem, Lwowem. Porównanie z Królewcem to możliwość wskazania różnic w polityce autonomicznego miasta oraz miasta pozostającego w strukturach XVIII-wiecznej monarchii absolutnej, lecz oświeconej. Nowe tendencje pojawiły się w Warszawie, gdy w 1740 r. powołano Komisję Brukową. Z okresem panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, związane jest tworzenie Komisji Dobrego Porządku. Do ich kompetencji należała również organizacją służb oczyszczania miast. Na ten temat pisano już przed stu laty m.in. Władysław Smoleński, *Komisya Boni Ordinis warszawska 1765-1789*, Warszawa 1914; ordynacja krakowska z 1778 r. została opublikowana wraz ze wstępem przedstawiającym stan badań (G. M. Kowalski, *Ordynacja dla Miasta Krakowa z 1778 roku*, Kraków 2008). Nie wiem, czy powstanie Komisji w Toruniu (1766) i Elblągu (1768), zob. D. Kaczor, s. 509, nie pozostaje w związku z centralnymi wysiłkami ogólnopolskich reform. 2 połowa XVIII w. to w całej Europie generalne porządkowanie przestrzeni miejskich i podmiejskich oraz początki planowania urbanistycznego na dużą skalę. Dotyczyło to nie tylko Paryża, czy Lizbony zniszczonej w 1755 r., lecz również bliższych miast środkowoeuropejskich Berlina, Drezna, Wiednia oraz wspomnianej już Warszawy (jest na ten temat bogata literatura przedmiotu).
2. zagadnieniu sezonowej ucieczki zamożnych mieszczan z miasta, to jest budowaniu

podmiejskich posiadłości z dala od smrodliwych zaułków miasta. Generalnie miasta zaczynają się „wylewać” poza nowożytnie umocnienia forteczne; tworzenie zakładanie publicznych założeń ogrodowych i innych nieskażonych brudem przestrzeni, etc.

3. zmianach postaw (lub ich brak) ludności w miastach pruskich wobec powszechnie dyskutowanych kwestii sanitarnych w publicystyce i uczonej literaturze 2 poł. XVIII w.; stosunku do brudu, smrodu, higieny społecznej (oświeceniowe tendencje i wiedza uczona w miastach pruskich). Innymi słowy, czy nauka oświeceniowa znalazła swój wyraz w pracach miejscowych towarzystw naukowych, na łamach czasopiśmiennictwa w Gdańsku, Elblągu, w Toruniu, i wpływała na postanowienia administracyjne (zob. dostępne z platformy Uniwersytetu w Bielefeld czasopisma epoki oświecenia).

Szczególnie dotkliwie brakuje właśnie tła związanego z nowymi tendencjami w urbanistyce, co ostatecznie spowodowało, że miasta pruskie w XVIII i w początkach XIX w. wyraźnie odstawały już od standardów cywilizacyjnych epoki. Autor tego zjawiska nie dostrzega. Jestem przekonany, że wyjaśnienia na tle porównawczym pozwoliłyby na wytłumaczenie niezwykle krytycznych dla sytuacji sanitarnej Gdańska z początków XIX w. (nie znam analogicznych dla Torunia i Elbląga) opisów podróżników, którzy uskarżali się na smród i generalną anachroniczność całego miasta. Dla przykładu w przypisanym F.K.G. Duisburgowi publicystycznym szkicu (*Danzig, eine Skizze in Briefen*, Amsterdam-Hamburg 1808, s. 8-9), czytamy o zaduchu unoszącym się z terenów cmentarnych, o sekretnikach, którzy toczą wózki, z których wyziewy zawiewają w nos przechodniom: „Man lebt und webt also in Danzig in Moder- und Todtenduft, und nur die häufig wehende Nordwinde helfen dem Uebel etwas ab. Und nun noch die stinkenden Gossen – wie man es hier nennt: Rinnsteine – die nicht des Nachts – wie eine gute Polizei es verordnen würde – oder in den ersten Frühstunden des Tages gereinigt werden; sondern die Dreckkarren fahren den lieben langen Tag herum und schöpfen bald hier und bald da den Unrath aus, und laden die modernden Gemüllhausen auf, bei welcher Gelegenheit den Vorübergehenden, theils durch den Wind, theils durch die Ungeschicklichkeit der Auflader, der Unrath gerade ins Gesicht und unter die Nase fährt [...] (Duisburg).

Chociaż niniejsza książka powstawała wiele lat, to całość niejednokrotnie sprawia wrażenie dzieła, nie do końca przedyskutowanego i przemyślanego; również nie zawsze spełnia ona cele stawiane przed syntezami. Równocześnie jednak z pewnością stanowi rezultat poważnego wysiłku badawczego, wprowadza do literatury sporo nieznanego dotychczas materiału źródłowego i posiada niezaprzeczalne walory poznawcze. Z pewnością również pomoże wielu badaczom do prowadzenia własnych badań, do czynienia odpowiednich porównań, stanie się bardzo przydatną wskazówką źródłoznawczą. Dlatego uważam przedstawione studium za pracę wartościową, za ważny krok w kierunku rozpoznania sposobów walki z nieczystościami w dużych miastach pruskich.

Na marginesie zamkniętych już uwag o zasadniczej treści pracy, nie mogę nie wyrazić zdziwienia z powodu treści motto umieszczonego na stronie przedtytułowej książki habilitacyjnej.



Chodzi o fragment wiersza Günthera Eicha, *Latryna*. Jego użycie w tym miejscu uważam za nieporozumienie i myślę, że dla osób dostatecznie znających dzieje powojennej kultury w Niemczech, wybór niniejszego tekstu będzie równie niezrozumiały. Opublikowany w 1946 r. wiersz Günthera Eicha stanowi bowiem generacyjne rozliczenie żołnierzy pokonanego Wehrmachtu z poezją Hördlerina, poety ubóstwianego w hitlerowskich Niemczech. Weryzm, czy turpizm Eicha, który siedział w amerykańskim obozie jenieckim, stanowi nic innego jak drastyczne narzędzie literackie mające na celu ukazanie schizofrenicznego kształtu kultury Niemiec okresu faszystowskiego, w której ideologię „Blut und Boden” wraz z rasizmem, opakowano w niewinną duchowość kultury romantyzmu niemieckiego w Hördlerina, Rilkego. Zarówno poszczególne wyrazy, symbolika drastycznych rymów np. Hördlerin – Urin, jak również wymowa wiersza, czy okoliczności jego powstania, pozostają bez związku z treścią pracy o utrzymywaniu czystości w wielkich miastach Prus Królewskich w okresie nowożytnym.

Poza pracami opublikowanymi dr Dariusz Kaczor w latach 2000 -2014 brał udział w 10 krajowych konferencjach naukowych (z referatem); jednak poza jedną, pozostałe przedsięwzięcia odbyły się w Gdańsku. W ramach obowiązków dydaktycznych w Uniwersytecie Gdańskim wypromował w latach 2007-2014 27 prac licencjackich; w chwili obecnej uczestniczy w programie badawczym kierowanym przez dr Ewę Łączyńską programu badawczego NPRH (w Autoreferacie błędnie jest mowa o NCN) w latach 2013-2017: "Catalogus Civium Gedanensium" - księgi przyjęć do prawa miejskiego z lat 1536-1814); niestety nie znane mi są nawet cząstkowe wyniki badań, dlatego trudno mi się odnieść do informacji o jakości pracy złożonej do druku (Wykaz publikacji, nr 46).

### **Konkluzja**

Mimo wskazanych uwag krytycznych uważam, że prace wykonane w ramach osiągnięcia naukowego: *Kultura sanitarna miast Prus Królewskich XVI-XVIII wieku*, książka *Utrzymywanie czystości w wielkich miastach Prus Królewskich XVI-XVIII wieku* (2014) oraz pozostałe publikacje, spełniają wymogi określone w ustawie o *Stopniach naukowych i tytule naukowym* art. 17 z dnia 14 marca 2003 r. (Dz. U. 2003, nr 65, poz. 595 ze zm. z 2005 r. nr 164, poz. 1365). Wnoszę o dopuszczenie dr. Dariusza Kaczora do kolejnych etapów postępowania habilitacyjnego.

  
Edmund Kizik